

# Bez

Nr 6 2019/20 (200)

LUTY

CENA: 1 ZŁ

Jesteśmy z Wami od 25 lat!

# tytułu

MISTRZ PISMAKÓW 2009, 2016

## Feryjne wspomnienia

str. 6-7



JANINA HAWRYLA-NAGLAK



ARCHIWUM RODZINNE

Miesięcznik Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bohaterów Westerplatte w Cichem

ARCHIWUM RODZINNE



Είπαί ο μαθητής του σχολείου που βρέσκειαι σε  
Τοίχο. Μην πάγωνα σε σχολείο που βρισκόταν στην Αθήνα.  
Γενικά για τους διαβάσεις της ελληνικής μου «Χορής  
εγείλο».

Wojtek Bukowski z klasy III jako jedyny w naszej szkole zna język grecki w mowie i w piśmie. "Jestem uczniem szkoły w Cichem. Wcześniej chodziłem do szkoły w Atenach. Cześć wszystkim czytelnikom gazetki "Bez tytułu" - napisał po grecku Wojtek.

REPORTAŻ O NIM NA... **str. 7**

# SEGREGUJEMY!

str. 3



FOT. JAN GLĄBIŃSKI

## Sposób na koronawirusa!

Dni nowego roku lecą bardzo szybko. Już mamy początek marca i... doniesienia o koronawirusie. Nie można tej choroby, rozprzestrzeniającej się na całym świecie lekceważyć. Oczywiście nie można też dać się mediom i tego jak się ją niepotrzebnie panikę. Od nas tak naprawdę zależy bardzo wiele! Po pierwsze, drugie i trzecie - higiena i jeszcze raz higiena. Czyli częste **mycie rąk**, np. jak idziecie i wychodzicie z toalety. Nie było i nie ma w tym naprawdę żadnej przesady.

W numerze lutowym podejmujemy tematykę segregacji śmieci, zapoznajcie się dobrze z informacjami na ten temat. Zachęcamy także do przeczytania reportażu o naszym koleźce z kl. III - Wojtku, który chyba jako jedyny w szkole zna dobrze język grecki w piśmie i w mowie.

Trwa też okres Wielkiego Postu, warto zatem trochę się wyciszyć także na szkolnym korytarzu, bo jest na nim zdecydowanie za głośno w czasie przerw.

Redakcja "Bez tytułu"

### QUIZ ABOUT THE ROYAL FAMILY

- How old is queen Elizabeth?
  - 93 years old
  - 87 years old
  - 102 years old
  - 72 years old
- Who is the brother of prince Harry?
  - Jack
  - Nathan
  - Wilhelm
  - Edward
- Where the Royal Family lives?
  - in Big Ben
  - in the Buckingham Palace
  - in the White Palace
  - in the skyscraper
- Who is queen Wiktoria for queen Elizabeth?
  - her daughter
  - her grandmother
  - her sister
  - her great grandmother

### REBUS



~~-ven~~

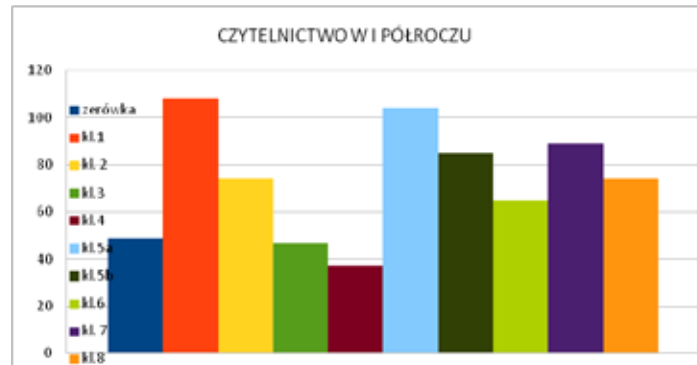
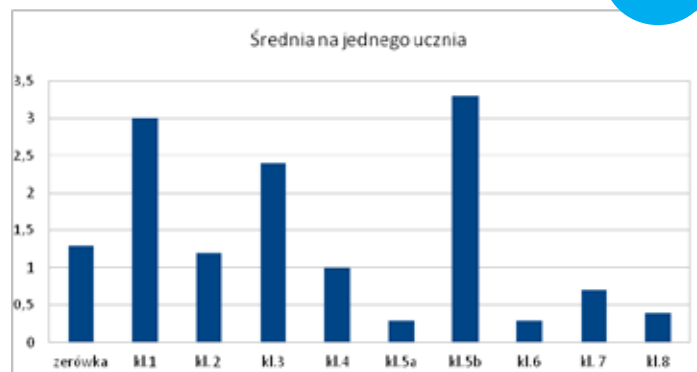
~~-mobile~~

~~-one~~

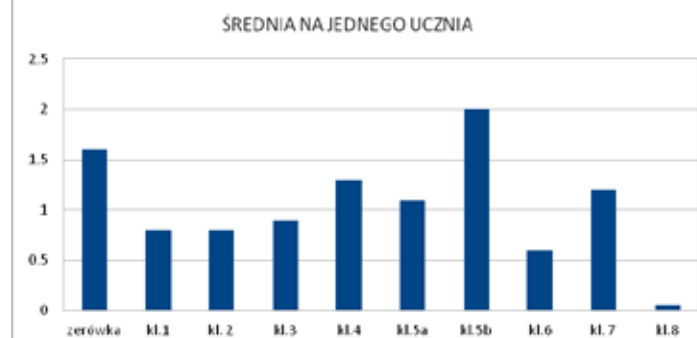
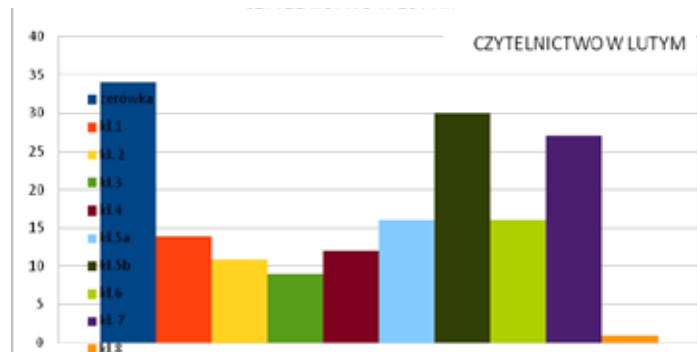


~~-ar~~

~~-butt~~



W I półroczu przeczytaliście 732 książki. Najlepsi czytelnicy, którzy wybijają się ponad średnią to: Gabrysia Graca i Marcelinka Leja z klasy 1, Amelka Domagała i Ola Łacek z klasy 2, Amelka Liszka z kl. 3, Weronika Knapczyk, Ola i Julka Topór z klasy 5a, Wiktoria Bobak, Klimek Haberny, Szymek Obyrtacz i Oliwka Rafacz z kl. 5b, Krystian Tyrała z kl. 6, Martyna Łosieniecka z kl. 7 oraz Ela Leja z klasy 8. GRATULUJEMY !!!



W lutym przeczytaliście 170 książek. Najlepsi czytelnicy to: Dawid Leja (6) i Kuba Styrzula (5) z zerówki, Kuba Drzymała (4) z kl. 4, Klimek Haberny (10), Szymek Miętus (5) i Anitka Stefaniak (4) z kl. 5b, Basia Koczur (4) i Martyna Łosieniecka (3) z kl. 7. Witamy też w bibliotece nowego czytelnika – Wojtka z kl. 3 który chodzi do naszej szkoły dopiero miesiąc i często odwiedza bibliotekę :-). GRATULUJEMY! i zapraszamy do biblioteki po upominki.

# Segregację śmieci czas zacząć!

Kosze w różnych kolorach, z napisami: papier, plastik... - podpowiadamy „śmieciowe” zawiloci.

Na początku lutego pojawiły się w naszej szkole nowe kosze na śmieci. Związane to jest z tym, że właśnie od tego miesiąca wprowadzono obowiązek segregowania śmieci. Od tej pory na korytarzach szkolnych stoją pojedyncze kosze, do których wrzucamy wszystkie nasze śmieci. Od lutego pojawiło się ich aż 5 (w pięciu różnych kolorach). To znak, że teraz musimy pamiętać jakie śmieci należy umieścić

w koszu danego koloru. Oczywiście w naszych domach również obowiązuje segregacja śmieci, więc wiemy jaki kolor kosza jest przypisany do danej frakcji. Na pewno zdarzają się jeszcze pomyłki, ale myślę że z biegiem czasu będzie ich coraz mniej. Myślę, że to dobrze, że zaczęliśmy segregować śmieci, ponieważ dbamy przy tym o nasze środowisko. Pewnie większość uczniów i nauczycieli myśli podobnie.

Weronika Knapczyk



Zajęcia odbywały się na stoku narciarskim Długa Polana w Nowym Targu.

FOT. ANITA BELICKA

## Jeździli z głową

Wszyscy zostali uhonorowani dyplomami ukończenia kursu. Ogółem było fajnie i za rok jeśli będzie taka możliwość ponownie założę narty na nogi.

Tegoroczne ferie spędziłem ucząc się jeździć na nartach w Nowym Targu na Długiej Polanie. Razem z innymi dziećmi z naszej szkoły mieliśmy pięć wyjazdów w ramach gminnego projektu „Jeżdż z głową” (o szczegółach pisałyśmy w poprzednim numerze). Uczestnicy kursu zostali podzieleni na dwie grupy. Pierwsza grupa początkująca i druga średnio zaawansowana. Ja rozpocząłem naukę w grupie początkującej. Uczyliśmy się na małej górze, reszta potrafiła już zjeżdżać z dużej. Ostatniego dnia obie grupy mogły rywalizować wspólnie, biorąc udział w zawodach w slalomie. Wszyscy zostali uhonorowani dyplomami ukończenia kursu. Ogółem było fajnie i za rok jeśli będzie taka możliwość ponownie założę narty na nogi.

Rafał Styrzcula

ULOTKA WYDANA PRZEZ UG CZARNY DUNAJEC



Ślub odbył się w kościele w Miętustwie. Była wtedy sroga zima, a dokładnie 23 stycznia 1970 roku. Obaj pochodzą z wielodzietnych rodzin. Połączyła ich pasja do tańca i śpiewu góralskiego. Razem należeli do zespołu góralskiego Tatry w Ratułowiu. Również byli w zespole, który prowadziła Anna Krzysiak-Józekula. Babcia Maria skończyła szkołę krawiecką, dzisiaj szyje ubrania góralskie. Natomiast mój dziadek Władysław skończył szkołę muzyczną i teraz gra na różnych uroczystościach, między innymi w kościele parafialnym w Miętustwie. Obecnie należą do zespołu Krzesany z Cichego (który prowadzi Andrzej Jakubiec- Kubosek). Babcia jest skarbnikiem, a dziadziu gra na skrzypcach.

Krystian Tyrła

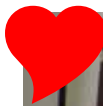
\*\*\*

Z okazji tak pięknego jubileuszu państwo Tyrłowie otrzymali okolicznościowe upominki od prezydenta RP Andrzeja Dudy. W imieniu głowy państwa wręczył je wójt Gminy Czarny Dunajec Marcin Ratułowski. Włodarz pogratulował podczas uroczystości w sali widowiskowej Centrum Kultury i Promocji także innym parom, które obchodziły jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego.

# Połączyła ich pasja do tańca i śpiewu



Nieco ponad 50 lat temu przysięgę małżeńską zawarli Maria (wtedy jeszcze Sroka) i Władysław Tyrła.



FOT. JANUSZ TYRŁA

Przeżyli z sobą już 50 lat!





Więcej zdjęć na Facebooku szkolnym.



🕒 To przedstawienie było o postaciach z bajek. Ja byłam królową śnieżką. Cała klasa też miała stroje: Patryk Bednarz - lew, Wiktoria Bobak - Indianka, Patrycja Ciężczak - Alladynka, Klimek Haberny - Kubuś Puchatek, Tomek Hyczyk - żołnierz, Kinga Knapczyk - Księżniczka na Ziarnku Grochu, Bernatka Leja - Czerwony Kapturek, Maksym Malec - Zorro, Szymon Miętus - czarodziej, Szymon Obyrtacz - ninja, Oliwia Rafacz - czarownica, Anita Stefaniak - tygrys, Szczepan Styrzczula - krasnoludek, Aleksandra Wyrostek - wróżka.

**Ewa Kois**



🕒 W naszej szkole pamiętamy o urodzinach uczniów i nauczycieli. Na zdjęciu tort Damiana z zerówki. Zdrowia i jeszcze raz zdrowia życzymy!



🕒 O zęby trzeba dbać, czyli fluoryzacja klasy IV i nie tylko.



🕒 Tłusty czwartek w tym roku wypadł 20 lutego. Oczywiście nie mogło zabraknąć u nas pączków.



🕒 Od Powstania Chochołowskiego minęły już 174 lata. Nasza delegacja wzięła udział w obchodach rocznicowych, które miały miejsce 21 lutego.



FOTOFAKTY

🕒 Mama Damiana Swatkowskiego w zerówce czyta bajki w ramach akcji „Czytające Przedszkola”.



🕒 24 stycznia zespół Maili Miętusianie miał zaszczyt wystąpić dla chóru z Francji. Zespół współpracuje z hotelem Bachledówka i często występuje tam dla gości.



🕒 14 lutego jak zawsze obchodziliśmy walentynki. U niektórych były bardzo na słodko, tak jak w klasie I i klasie IV.



🕒 Wtorek 18 lutego upłynął na dźwiękach dobrej muzyki, która rozbrzmiewała na sali gimnastycznej, a to za sprawą zabawy karnawałowej. Współprowadził ją znany już w naszej szkole wodzirej.





W bibliotece zawsze ciekawe zajęcia.



26 lutego rozpoczął się Wielki Post. Ks. Krzysztof - nasz katecheta przewodniczył porannej Mszy św. w Miętustwie.



Okazuje się, że z papieru można wyczarować niezłe stroje!



Turniej rycerski w kl. 5b. Dzielni rycerze walczyli na kopie, a ich zmagania podziwiała „średniowieczne” damy.



Lekcja historii w klasie 4. Przenieśliśmy się w czasie do średniowiecznego skryptyorium i na własnej skórze doświadczyliśmy czym była „benedyktynska praca”.



ZDJEŃCIA RÓŻNI AUTORZY

Mariusz Hawryła otrzymał nagrodę za rzeźbę w XV Konkursie Plastycznym pt. „W poszukiwaniu aniołów...”. Konkurs odbył się w TCKiS „Jutrzenka” w Zakopanem, gdzie Mariusz uczęszcza na naukę rzeźby. W konkursie wzięło udział 332 uczniów z różnych szkół w kategorii rzeźba, malarstwo na szkle i ceramika.



Franciszek Kulach zajął I miejsce, a Anastazja Kula III miejsce w Gminnym Konkursie „Moja Babcia, mój Dziadek”, który zorganizowała SP Ciche 3. Wyniki konkursy były znane 21 stycznia. Serdecznie gratulujemy naszym uczniom!



1 lutego odbył się w naszej szkole kolejny już Parafialny Turniej Tenisa Stołowego. Wszystkim uczestnikom i zwycięzcom gratulujemy!



20 lutego Amelia Domagała z kl. 2 i Weronika Knapczyk z kl. 5a brały udział w Międzygminnym Konkursie Poezji Patriotycznej w Chochołowie, gdzie zdobyły wyróżnienie. Gratulujemy!

K R Ó T K O

Etap szkolny Wojewódzkiego Konkursu „Poznajemy nasze lasy i ojczystą przyrodę” organizowany przez Nadleśnictwo Nowy Targ oraz Nadleśnictwo Krościenko odbył się w naszej szkole 18.02.2020 roku. W etapie szkolnym wzięło udział 12 uczestników przygotowanych przez pana Łukasza Stawiarza. Najlepsza trójka w składzie: 1. Amelia Kwiatkowska, 2. Martyna Łosiniecka 3. Zuzanna Haberny weźmie udział w dniu 2 kwietnia 2020 roku w etapie rejonowym tego konkursu. Serdecznie gratulujemy uczniom, którzy wzięli udział w konkursie.

Bronisław Stoch, wizytator z nowotarskiej delegatury Kuratorium Oświaty w Krakowie przyglądał się przez blisko dwa tygodnie (na przełomie lutego i marca) pracy dyrektora i nauczycieli w naszej szkole.

„Sonik szybki jak błyskawica” - to tytuł filmu, który w nowotarskim kinie oglądali uczniowie z młodszych klas. Na seans pojechali 5 marca.

Klasa II i III za przedstawienie jasełkowe otrzymała III miejsce w Gminnym Przeglądzie Jasełkowym. Uczniów do przedstawienia przygotowały panie: Agnieszka Basińska i Maria Gacek. Wielkie gratulacje dla wszystkich!



# Upał w środku zimy!

Bajeczne widoki, codziennie blisko 30 stopni na plusie. Fuertaventura to jedna z Wysp Kanaryjskich, skąd do Sahary w linii prostej jest niespełna 100 km.



**N**a początku ferii zimowych polecałem na Wyspy Kanaryjskie, a konkretnie na Fuerteventurę. Nie wiem czy wam wiadomo, ale ta wyspa należy do Hiszpanii, chociaż położona jest bliżej Afryki (około 80 km od Pustyni Sahary). Po raz pierwszy leciałem samolotem, ale bardzo mi się spodobało, tym bardziej, że leciałem z przesiadkami, więc wsiadałem i wysiadałem cztery razy. Kiedy dotarłem na wyspę do miejscowości Costa Calma, było bardzo gorąco (27 stopni). Od razu pobiegłem się przebrać, żeby nie wyglądać egzotycznie wśród ludzi. Najpierw zobaczyłem hotel, a dokładnie co i gdzie się znajduje. Potem poszedłem na plażę, a po drodze zatrzymałem się przy pięknych palmach. Kiedy dotarłem na brzeg po raz pierwszy ujrzałem Ocean Atlantycki, który akurat był bardzo spokojny i turkusowy. Kolor był zniewalający! Od razu wskoczyłem do wody, a niedługo potem ujrzałem mnóstwo dziwnych stworzeń, które wyglądały jak meduzy. Następnego dnia wyruszyliśmy na wycieczkę po wyspie. Dojechaliśmy do Ajuy, małej ry-

backiej wioski, gdzie znajduje się czarna plaża. Głównym celem były Jaskinie nad Czarną Zatoką utworzone przez magmę. Znajdują się one w Zatoce Caleta Negra. Idąc pod górę po skałach, można było zobaczyć piękne widoki na klify i bezgraniczny ocean. Skaliste góry wybrzeża towarzyszyły podczas całego spaceru. Byłem w jaskini i mogłem podziwiać ją od środka. Potem wyruszyliśmy wąskimi zboczami gór do Betancurii (pierwszej stolicy wyspy). Po drodze zatrzymaliśmy się w Mirador „Las Penitas”, głównie po to, by zobaczyć zapierające dech w piersiach widoki. To stąd ukazał się iście marsjański krajobraz, pozbawiony wydm.

W każdym zakątku wyspy jest ślicznie! Domy tu są białe i kontrastują z otoczeniem. Ponoć wielu Niemców kupiło tu ziemię i ma swoje apartamenty, które są wynajmowane. Kiedy dotarliśmy do miasteczka Betancuria, można było wejść do kościoła Inglesia de Santa Maria, odpocząć, kupić pamiątki i pospacerować klimatycznymi uliczkami. W historycznym centrum miasta są też piękne zabudowania i miejski ogród, gdzie rosły kwiaty i palmy. W Betancurii miałem też okazję zobaczyć potężne w skałi ponad naturalnej, ok. 5 m wysokości - posągi Ayos i Guize. Kiedyś to oni władali dwoma społecznościami Guanczów, którzy byli rdzennymi pogańskimi mieszkańcami Wysp Kanaryjskich. W XV w. postanowiono poddać ich chrystianizacji. Wiąże się z nimi legenda mówiąca, że potrzymanie ich za pewną część ciała przyniesie szczęście. Mielśmy też okazję spróbować specjalów kuchni lokalnej, będąc na obiedzie. Oczywiście nie zabrakło rosnących tu pomidorów i koziego sera. To kolejny ewenement Fuertaventury. Jest tu bowiem więcej kóz niż mieszkańców. Nieodłącznym elementem Fuerteventury są wiatraki. Dzięki odpowiednim warunkom -

wiatrom, młynarstwo stało się dobrze rozwiniętą branżą. Dowiedziałem się też, że młyny są w roli męskiej – Molino i damskiej – Molina. Dalej udaliśmy się w kierunku Puerto der Rosario. Po drodze mijaliśmy Górę Tindaya, uznaną za święte i magiczne miejsce przez hiszpańską ludność lokalną. Bardzo popularną rośliną jest tu aloes, z którego wytwarza się kosmetyki.

W międzyczasie mogliśmy popłażować i zobaczyć wyspę Lanzarote, która

jest nieopodal. No cóż, po dniu pełnym wrażeń, udaliśmy się do hotelu. Następnego dnia wyruszyliśmy pieszo do znajomych, którzy byli od nas jakieś 4 km, aby zobaczyć oszałamiająco piękną plażę Sotavento.

Widoki boskie, wszędzie pełno wydm. Po odpoczynku postanowiliśmy wrócić plażą. Nie wiedziałem, że to nie taka prosta droga. Było mnóstwo skał, bo gdy woda odpływa można iść plażą, ale po skałach. Idąc napotkaliśmy grupę wiewiórek biegających po zboczach skał. Podchodziły do nas ochoczo. Nie spodziewałem się też, że napotkam jakieś ogromne i dziwne stworzenia, które szukały schronienia pod skałami. Szukałem w Internecie i okazało się, że to chyba były kraby. Jeden mocno czerwony, drugi ciemny. Uwierzcie mi, że ja też się ich bałem i uciekając przed nimi, nawet zdjęć nie zrobiliśmy. Plażowanie podczas długiej wędrówki i piękne widoki, sprawiły, że nie czułem mocnego słońca. Okazało się, że bardzo się opaliłem, co odczułem boleśnie wieczorem. W kolejnym dniu wybraliśmy się na Targ Senegalski. Kupiłem tam drobne pamiątki. Wycieczka szybko dobiegła końca. To co zapamiętam, to te widoki! Już dziś tęsknię za ciepłkiem, które tam pozostawiłem. W środku zimy odpoczywałem przy blisko 30 stopniach powyżej zera.

**Mariusz  
Hawryła**



📍 Piękne kanaryjskie palmy i widok na turkusowy Ocean Atlantycki.

## Pomiędzy prawdziwymi piramidami



📍 Karolina miała piękną "żywą" lekcję historii.



📍 W egipskim muzeum było wiele eksponatów.

**Maska władcy Egiptu ważyła 11 kg i była cała ze złota, zaś w Nilu wcale nie było widać krokodyli, ale pełno śmieci.**

W tym roku w ferie byłam 8 dni z rodziną w Egipcie. Dotarłam m.in. do największego miasta, czyli Kairu. Zwiedziłam także Muzeum Narodowe, gdzie było bardzo dużo interesujących rzeczy, na przykład maska faraona. Waży ona 11 kg czystego złota albo sarkofag najmłodszego faraona Egiptu Tutanchamona - jedyny grobowiec, który nie został wcześniej splądrowany. Został odnaleziony w 1922 r. Miałam także przyjemność pływać po rzece Nil. Najbardziej wstrząsnęła mnie ilość śmieci, które tam były. Podczas podróży dowiedziałam się wielu ciekawostek, np. o małżeństwach w Egipcie. Pan młody musi mieć urządzone całe mieszkanie i pieniądze na zakup złota dla panny młodej, tyle ile sobie zażyczy. Spotykają się tylko w obecności taty czy brata, mogą widzieć tylko swoje twarze. Młodzi po ślubie dostają koperty z pieniżkami, ale w upływie 2 albo 3 lat muszą je zwrócić. Zapamiętam też z podróży do Egiptu chwilę kiedy nurkowałam przy rafie koralowej. Czas spędzony z rodziną i przyjaciółmi przyniósł mi wiele radości. Cieszę się również z tego, że spędziłam go w gronie najbliższych i bezpiecznie wróciliśmy do domu.

Karolina Jabłońska



📍 Rodzinka Bukowskich w komplecie i z widokiem na cudowny grecki krajobraz!  
📍 Wojtek z panią prezydentową, z którą spotykał się w Atenach w polskiej szkole.

## Góral, co grekę ma w małym palcu

**W lutym miał urodziny. Miejsce przyjścia na świat szczególne, bo Ateny. Wokół Akropolu odbył wiele spacerów. A odkąd wrócił do Polski i jest uczniem naszej trzeciej klasy narzeka na brak słońca.**

Wojtek Junior Bukowski pierwsze lata swojego życia spędził zaledwie kilkanaście minut od Akropolu. - Spacerujemy mieliśmy z widokami na zabytki greckie i to pierwszej klasy - śmieje się mama, pani Zofia. Wojtuś zaczął chodzić do greckiego przedszkola, zaliczył też dwie klasy szkoły podstawowej. I to mu wystarczyło, aby świetnie rozmawiać i pisać po grecku. W swojej, już podhalańskiej szkole jest niewątpliwie jedynym uczniem, który zna ten język. - Wiele jest różnic między polską a grecką szkołą. Np. tam nie ma korytarzy, wszystkie drzwi do klas są od razu z wyjściem na zewnątrz. Rozpoczynaliśmy zawsze dzień od apelu na boisku szkolnym, na którym rosły palmy i od wspólnej modlitwy Ojciec nasz - opowiada Wojtek, teraz uczeń klasy III w SP Ciche 1. - Miałem bardzo wymagającą panią, trzeba było się dużo uczyć, było wiele zadań zadawanych do domu, więc nie było innego wyjścia, tylko się trzeba było wziąć do pracy. Tak opanowałem grekę, że nawet tacie pomagałem wypełniać dokumenty po grecku - mówi energicznie Wojtek. Chłopak szybko zaklimatyzował się w nowym środowisku, jednego mu tylko brakuje, czyli słońca, które na ateńskim niebie ciągle świeci. I przyznaje, że gdyby w Atenach spadł śnieg, jak w czasie naszej rozmowy, zaraz byłby lekcję odwołane. - Tam ciągle był komunikat, że „przez pogodę” lekcji nie ma - wspomina pan Wojtek, tata Wojtka juniora. Inaczej też wygląda kalendarz szkolny. Wakacje rozpoczynają się już w połowie czerwca, a dzieci do szkoły wracają w połowie września. - Oczywiście też „przez pogodę”. Bo kto by wysiedział w szkole przy ponad 30-stopniowym upale - śmieje się razem rodzinka Bukowskich. W greckim domu państwa

Bukowskich wszystko było ustalone i uporządkowane. - Człowiek miał dużo czasu, bo dniówka przeważnie kończyła się o 15, więc zostawało kilka godzin na wspólny spacer, zwiedzanie - mówi pan Wojtek Bukowski. Wspólnie z żoną i synem wyliczają ile już udało im się zwiedzić w Grecji i w okolicach Aten. - Staraliśmy się zobaczyć jak najwięcej, oczywiście plażowanie też było ważne i fajne - dodają. Wojtek wtrąca szybko, że dobrze pamięta rejs po Kanale Korynckim czy podróże na małą wyspę Egine. Ubolewa nad tym, że przy greckim domu nie doczekał się, aż wyrosnie mu ładna cytryna. - Za to na całej naszej ulicy był jeden wielki bazar, dominowały wszystkie kolory, kupić można było wiele cytrusów, czy inne owoce, a także typowe greckie warzywa. Widoki i zapachy były cudowne - dopowiada pani Zofia. Choć rodzina Bukowskich ma dom w Starem Bystrem wcale nie zamierza zrywać kontaktów z Grecją. - W dobie tanich lotów to żaden problem podróżować z Podhala do Aten. Zresztą kiedy tam mieszkaliśmy, to ja przylatywałam na Podhale w środę i zostawałam do soboty, bo zajmowałam się pszczołami - wspomina z radością Zosia. Wojtkowi brakuje uczniów z dawnej klasy, z wieloma się przyjaźnił. Jego klasa była wielokulturowa, chodziły do niej dzieci z Syrii czy Bangladeszu. - Pamiętam lekcję, że każdy coś rysował ze swojego państwa. Oczywiście pokazałem nasze Tatry - mówi dumnie Wojtek.

Będąc w Atenach raz w tygodniu chodził po polskiej szkoły, której zajęcia finansowało państwo polskie. Stałym gościem w placówce była pierwsza dama Agata Duda, nie tylko prowadziła zajęcia, ale i czytała polskie książki. Wojtek z radością pokazuje zdjęcie z panią prezydentową.

Jan Głąbiński



# Marzenia spełniają się na parkiecie

Praca w naszym zespole redakcyjnym dała mi możliwość poznania wielu wspaniałych ludzi polskiego radia i telewizji oraz sprawiła, że zamarzyłem by kiedyś być kimś podobnym do nich.

☝Darek w tańcu święcił już wiele zwycięstw, w tym na arenie międzynarodowej. Ale nie powiedział jeszcze ostatniego słowa!

wiele innych. Generalnie wszędzie było mnie pełno. Po podstawówce wyłądownołem w Gimnazjum w Czarnym Dunajcu, a tam znalazłem kolejne zajęcia. Próbowałem m.in.: koreańskich sztuk walki Teakwondo, śpiewu w góralskim chórze „Dziedzina”, gry na tubie w orkiestrze strażackiej, śpiewu i tańca w zespole „Mali Dunajczanie”, oraz innych zajęć typu kółka matematyczne, przyrodnicze, dodatkowy angielski itp. Ten natłok zajęć zmusił mnie do tego, że nauczyłem się bardzo dobrze zarządzać moim czasem, szczególnie że przeprowadziliśmy się do Nowego Targu, a większość zajęć miałem w Czarnym Dunajcu. W tym czasie odkryłem też taniec towarzyski, który okazał się być moją największą pasją i pochłonął mnie bez reszty, stając się później sposobem na życie. Okres gimnazjum był czasem kiedy próbowałem robić wszystko i być we wszystkim świetny. Do pewnego momentu dawałem radę, ale okazuje się, że jeśli człowiek naprawdę chce być w czymś świetny, to musi dla niego naprawdę ważne, skupić się na tym i pracować na 100%, by osiągnąć swój wymarzony sukces. Ja postawiłem na taniec. Każdego dnia marzyłem o tym, by być mistrzem świata i robiłem wszystko by ten cel osiągnąć. Dziś mieszkam w Warszawie, gdzie codziennie trenuję z moją partnerką tancerzka Karoliną Rek oraz pracuję jako trener młodych tancerzy. W tańcu osiągnąłem już wiele, ponieważ posiadam najwyższą międzynarodową klasę taneczną „S”, jestem finalistą Mistrzostw Europy Północnej, Akademickim Mistrzem Polski, a mimo to nadal trenuję i pracuję, by spełnić moje największe taneczne marzenie, jakim jest mistrzostwo świata. Taniec zawałdną całym moim życiem! Myślę, że będę tańczył nawet jak będę starym dziadkiem, bo to kocham! Życzę Wam drodzy uczniowie mojej ukochanej podstawówki, abyście w swoim życiu odnaleźli swoją pasję. Szukajcie jej. A kiedy już ją znajdziecie cierpliwie i ciężko pracujcie, by wasze marzenie się spełniło. Pozdrawiam Was ciepło!

Wybrać co jest dla niego naprawdę ważne, skupić się na tym i pracować na 100%, by osiągnąć swój wymarzony sukces. Ja postawiłem na taniec. Każdego dnia marzyłem o tym, by być mistrzem świata i robiłem wszystko by ten cel osiągnąć. Dziś mieszkam w Warszawie, gdzie codziennie trenuję z moją partnerką tancerzka Karoliną Rek oraz pracuję jako trener młodych tancerzy. W tańcu osiągnąłem już wiele, ponieważ posiadam najwyższą międzynarodową klasę taneczną „S”, jestem finalistą Mistrzostw Europy Północnej, Akademickim Mistrzem Polski, a mimo to nadal trenuję i pracuję, by spełnić moje największe taneczne marzenie, jakim jest mistrzostwo świata. Taniec zawałdną całym moim życiem! Myślę, że będę tańczył nawet jak będę starym dziadkiem, bo to kocham! Życzę Wam drodzy uczniowie mojej ukochanej podstawówki, abyście w swoim życiu odnaleźli swoją pasję. Szukajcie jej. A kiedy już ją znajdziecie cierpliwie i ciężko pracujcie, by wasze marzenie się spełniło. Pozdrawiam Was ciepło!

**Darek Stopka**

Witajcie! Mam na imię Darek i jestem absolwentem Waszej szkoły oraz tancerzem najwyższej międzynarodowej klasy tanecznej S. Chociaż mury cichociwianskiej podstawówki opuściłem niecałe 16 lat temu to wciąż wspomnieniami wracam do tamtych lat i mojej przygody w zespole redakcyjnym „Bez tytułu”. Praca w naszym zespole redakcyjnym dała mi możliwość poznania wielu wspaniałych ludzi polskiego radia i telewizji oraz sprawiła, że zamarzyłem by kiedyś być kimś podobnym do nich. Nigdy nie zapomnę wizyty naszego zespołu w TVP Kraków, gdzie miałem okazję usiąść za biurkiem prowadzącego KRONIKĘ - Zbigniewa Łuczyńskiego oraz mój udział w talk-show „Studio Otwarte”. Co to były za emocje, co za stres!!! Wiedziałem, że to mnie kręci i zrobię wszystko, by w moim życiu takich przeżyć było jak najwięcej. I tak też było... Na każdym kroku angażowałem się w różnego rodzaju przedstawienia i akademie szkolne, chodziłem na zajęcia tańca i śpiewu góralskiego w zespole „Mali Miętusianie”, aktywnie działałem w redakcji „Bez Tytułu” i wiele,



ZDJEŃCJA JAN GŁĄBIŃSKI

☝Niezapomniane spotkanie z aktorką Anną Polony.



☝Studio TVP Kraków wiele lat temu, w którym zagościł Darek Stopka, zasiadając obok dziennikarki Renaty Lisowskiej.



☝Z prowadzącym Kronikę TVP Kraków Zbigniewem Łuczyńskim, dziś dziennikarzem TVN.